

Damian Andrzej M u s k u s OFM, *Szkoła środowiskiem katechetycznym. Katechetyczne studium interdyscyplinarne*, Kraków: Wyd. Calvarianum 1999, ss. 216.

Niekiedy zdarza się, że bardzo interesujące i cenne opracowania ważnych zagadnień ukazują się w mało znanych wydawnictwach. Podobnie jest z recenzowaną przeze mnie książką Damiana Andrzeja Muskusa. Z wielu powodów wskazane jest przybliżenie i zarekomendowanie tej pozycji szerszemu kręgowi czytelników. Tytuł książki jasno zapowiada jej zawartość.

Już prawie dziesięć lat mija od powrotu katechezy do polskiej szkoły. W tym okresie w mediach przetoczyła się ogromna dyskusja na ten temat. Obecnie wielkie emocje opadły, ale nauczanie religii w szkole – w pewnych środowiskach – ciągle budzi kontrowersje. Baczny obserwator tego zjawiska dostrzega, jak z różnych stron próbuje się podważyć sensowność katechizowania w szkołach, wskazując najczęściej na jakoby występującą niezgodność szczegółowych rozstrzygnięć z obowiązującym prawem. Przeciwnicy nauczania religii w szkole wymyślają ciągle nowe sposoby, aby usunąć ten przedmiot lub przynajmniej osłabić siłę katechizacji poprzez spychanie jej np. na ostatnią godzinę lekcyjną oraz niewpisywanie stopni na świadectwie szkolnym.

Tocząca się od kilku lat dyskusja na temat nauczania religii w szkołach niepotrzebnie powoduje narastanie niezdrowych emocji, kontrowersji, a nawet rozłamów i konfliktów, nie tyle wśród samej młodzieży czy rodziców, ile raczej u niektórych polityków, publicystów oraz uprzedzonych i negatywnie nastawionych do religii niektórych dziennikarzy. Niestety, strony tych polemik bardzo często posługują się stereotypami i uproszczeniami, a rzadko odwołują się do opracowań naukowych. Rzetelna wiedza na temat nauczania religii w szkole potrzebna jest wszystkim: rodzicom i nauczycielom, katechetom i biskupom, politykom i publicystom.

Miniony, prawie dziesięcioletni okres spowodował, że jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia. Dzisiaj można już spokojnie analizować różne aspekty związane z wprowadzeniem katechezy do szkoły; można też stawiać pytania typu: czy dobrze się stało, że katecheza wróciła do szkoły; na ile szkoła jest właściwym miejscem dla katechetycznego przepowiadania; jakie są główne cele i zadania katechezy szkolnej oraz relacje między szkołą i katechezą; jakie są pozytywne strony i jakie mogą być zagrożenia związane z realizowaniem w szkole kościelnej misji ewangelizacyjnej; czy nauczanie religii w szkole ma mieć charakter ściśle wyznaniowy, czy też ma być ponadkonfesyjne, ogólnokulturowe; w jakim stopniu dzieci, młodzież, rodzice i sami katecheci aprobują nauczanie religii w szkole itp.

Właśnie problematyka katechezy wpisanej w środowisko szkolne jest przedmiotem recenzowanej książki, która jest zarazem publikacją pracy doktorskiej o. Muskusa, napisanej w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Mieczysława Majewskiego.

Struktura książki wyznaczona jest jej celem. Autor w swoim interdyscyplinarnym studium analizuje różne aspekty katechezy szkolnej, ze szczególnym uwzględnieniem szkoły jako środowiska katechetycznego.

Podjęte zagadnienie opracowane jest w trzech rozdziałach. Pierwszy z nich ma charakter wprowadzający i szeroko omawia problematykę środowiska katechetycznego. W tej części pracy Autor odpowiada na postawione przez siebie pytanie (s. 11): „czy szkoła ma prawo być postrzegana obok rodziny i parafii jako podstawowe środowisko katechetyczne?” Dość szczegółowo charakteryzuje kierunki badań nad środowiskiem, opierając się na danych takich nauk, jak biologia, filozofia, socjologia, psychologia, pedagogika, katechetyka. Poczynając od Hipokratesa, poprzez ujęcia ewolucjonistyczne (J. B. Lamarck), filozoficzne (J. Locke), ideologów marksizmu (K. Marks i F. Engels), socjologów (M. Weber, F. Znaniecki), psychologów (W. Okoń, H. Rowid i S. Kunowski) autor precyzuje określenie środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wychowawczego i katechetycznego.

W recenzowanej pracy pewien niedosyt budzi fakt podania w zasadzie tylko dwóch określeń środowiska katechetycznego, a przecież jest to kluczowe zagadnienie podjętego tematu. Autor pisze, że po raz pierwszy Konferencja Episkopatu Francji w 1979 r. podjęła próbę zdefiniowania środowiska katechetycznego, określając je jako „miejsce przyjęcia, gdzie bierze się pod uwagę rzeczywistości przeżyte przez obie strony; jest to także miejsce, w którym najgłębsze pragnienia i plany są rozważane przez samych uczestników; dalej jest to miejsce, w którym Dobra Nowina o zbawieniu odnosi się do życia; w końcu jest to miejsce, w którym świadectwo katechetów, rodziców i dzieci, pozwala na prawdziwe dzielenie się wiarą” (s. 20). Drugie ujęcie (podane za A. Fossion) określa środowisko katechetyczne jako „przestrzeń relacji, sympatii i wzajemnej bezwarunkowej wdzięczności przynajmniej między dwiema osobami, które pomagają sobie lepiej poznać wiarę Kościoła, bardziej ją sobie przybliżyć w sposób wolny i osobisty, czyniąc w ten sposób z miejsca, które ich jednoczy, stające się środowisko kościelne, środowisko permanentnego przechodzenia do życia wiary w świecie i Kościele” (s. 21). Wielka szkoda, że Autor – opierając się na stosunkowo bogatym materiale – nie podjął próby skonstruowania własnego określenia środowiska katechetycznego. Można przecież ujmować je w znaczeniu węższym (ściśłym) i w znaczeniu szerszym, uwzględniając różne jego elementy. Wydaje się, że to zagadnienie doczeka się jeszcze szczegółowego opracowania.

W recenzowanej książce, w drugiej i trzeciej części rozdziału pierwszego, scharakteryzowano różne środowiska katechetyczne. Do podstawowych środowisk katechetycznych zaliczono: rodzinę, parafię, małe grupy i wspólnoty religijne oraz pielgrzymki, misje parafialne itp. Należy zauważyć, że bardzo szczegółowo potraktowano rodzinę – jako podstawowe środowisko, w którym powstają fundamenty chrześcijańskiego życia religijno-moralnego. Ze zrozumiałych względów autor osobny paragraf poświęcił szkole jako naturalnemu środowisku katechetycznemu. Interesujące są również analizy dotyczące parafii jako środowiska katechetycznego, ponieważ w pewnych kręgach ciągle żywe jest pytanie o to, które z tych środowisk (parafia czy szkoła) jest w sensie katechetycznym bardziej naturalnym środowiskiem nauczania religijnego.

Ujmując środowisko katechetyczne w szerokim znaczeniu, Autor słusznie przytacza wypowiedź Ojca Świętego Jana Pawła II (Gniezno, 3 czerwca 1979 r.). Mó-

więc o katechizacji, papież przypomniał: „Wiemy, ile w tym dziele wiary, wciąż na nowo uświadamianej, wciąż na nowo wprowadzanej w życie każdego pokolenia, zależy od wspólnego wysiłku rodziców, rodziny, parafii, duszpasterzy, kapłanów, katechetów i katechetek, sióstr zakonnych, środowiska, środków przekazu, zwyczajów i obyczajów. Bo przecież i mury, i wieże kościelne, i krzyże przydrożne, i obrazy święte na ścianach domów i izb – w s z y s t k o t o w j a k i ś s p o s ó b k a t e c h i z u j e”.

W drugiej części książki przedstawione są relacje między szkołą a katechezą. Oczywisty jest fakt głębokich przemian dokonujących się w Polsce zarówno na płaszczyźnie społeczno-politycznej i gospodarczej, jak i kulturowej, i cywilizacyjnej. Wszystkie one wpływają na człowieka, jego życie i rozwój. Ogromne znaczenie dla rozwoju człowieka mają środowiska życia społecznego, które ze swej natury zajmują się wychowaniem człowieka, takie jak rodzina, szkoła i Kościół. Zachodzące w Polsce przemiany powodują, że instytucje wychowawcze powinny podlegać stałej odnowie i stałemu uświadamianiu sobie swych podstawowych funkcji i zadań. W tej sytuacji jest oczywiste, że przemianom – nie wolnym od różnorodnych zagrożeń i kryzysów – podlega także katecheza, ściśle związana z misją ewangelizacyjną Kościoła, który – z bólem to należy skonstatować – w Polsce w okresie transformacji stał się przedmiotem ostrych ataków lewicy. Oczywiście nie sprzyjało to utwierdzeniu jego autorytetu w społeczeństwie. Przeciwnie, odbiło się to na postawach Polaków wobec religii i Kościoła. Procesy te dotknęły szczególnie osoby młode, które nie zawsze rozumieją misję Kościoła, w tym i zadania związane z katechizowaniem.

Omawiając w rozdziale II relacje między szkołą a katechezą, Autor podjął się opisanego w sposób naukowy procesu przemian szkoły i katechezy. Szkolnictwo zostało tu potraktowane głównie w aspekcie opracowań wywodzących się z kręgów konfesyjnych, a w zbyt małym zakresie została uwzględniona bogata i fachowa literatura pedagogiczna.

W całości opracowania ważną rolę pełni paragraf 2 rozdziału II zatytułowany: „Miejsce katechezy w szkole” (ss. 85-115). Zrozumiał jest fakt, że zagadnienie to Autor rozpoczął od przytoczenia instrukcji Ministra Edukacji Narodowej z 3 sierpnia 1990 r.: „We wszystkich państwowych przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, nie wyłączając szkół specjalnych, szpitalach etc. Odbywać się będą lekcje religii dla tych uczniów, których rodzice sobie tego życzą. Rodzice zapisując dziecko do szkoły złożą na ten temat oświadczenie – w przypadku młodzieży ze szkół ponadpodstawowych deklarację wyrażającą wolę korzystania z nauki religii mogą składać rodzice lub uczniowie, oświadczenie to nie musi być ponawiane i może być zmienione [...]” (p. 1). „Uczniowie, których rodzice nie życzą sobie ich religijnego wychowania, nie mają obowiązku uczęszczania na lekcje religii w szkole. Dla nich w miarę możliwości szkoła powinna zorganizować lekcje, których celem byłoby poznanie zasad etycznych” (p. 2).

Ten akt prawny formalnie otwierał placówki oświatowo-wychowawcze w Polsce na wartości religijne, które były zwalczane w nich prawie przez całe powojenne czterdziestolecie. Wspomniana instrukcja ministra rozpoczęła proces przywracania katechezie właściwego miejsca w polskiej szkole. Autor recenzowanej książki szczególnie ukazuje, że proces ten nie dokonywał się bezboleśnie. Już bowiem dwa tygodnie po wydaniu instrukcji Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczyciel-

stwa Polskiego (27 sierpnia 1990 r.) wysunęło wiele uwag krytycznych wobec powrotu nauczania religii do szkół. Również ówczesny rzecznik praw obywatelskich zakwestionował wspomnianą instrukcję i zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodną z polskim systemem prawnym. Trybunał uznał jednak bezpodstawność zaskarżenia wniesionego przez rzecznika praw obywatelskich, który – jak się wydaje – występował nie tyle w obronie praw obywatelskich, ile broniąc starego porządku w dziedzinie edukacji szkolnej. Formalnie proces powrotu religii do polskiej szkoły zakończył się podjęciem przez Sejm RP w dniu 7 września 1991 r. odpowiedniej ustawy, która w art. 12 stwierdzała: „Uznając prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci, szkoły publiczne podstawowe organizują naukę religii na życzenie rodziców, szkoły publiczne ponadpodstawowe – na życzenie rodziców bądź samych uczniów [...]” (Dz.U., 1991, nr 95, poz. 425). Podsumowując omawianie tej kwestii Autor stwierdza, że wymienione akty prawne spowodowały włączenie polskiej edukacji do standardów krajów europejskich, w których szkolne nauczanie religii miało od zawsze niekwestionowane miejsce (s. 90).

Autor szczegółowo omówił też różnorodne stanowiska przeciwników katechezy szkolnej (ss. 87-102), a prezentowane przez nich argumenty ujął w trzy kategorie: prawno-ustrojowe, pedagogiczno-społeczne oraz praktyczno-organizacyjne.

Przeciw wagą dla zaprezentowanych głosów krytyki, skierowanych pod adresem katechezy szkolnej, są liczne przytoczone w książce argumenty zdecydowanych zwolenników religijnego nauczania w szkole. Właśnie potrzeba pokonania sztucznie wytworzonej bariery, dzielącej wychowanie domowe, szkolne i kościelne, jest najważniejszym wypowiedzianym argumentem, popierającym obecność katechezy w szkole. Nowa sytuacja stwarza szansę na integralność wychowania i koncentryczne oddziaływanie zarówno rodziny, jak i szkoły, i wspólnoty religijnej.

W książce wymienione są różne argumenty przemawiające za wprowadzeniem katechezy do szkoły, takie jak integralność wychowania, formowanie postaw tolerancji, chęć poszerzenia grona potencjalnych katechizowanych, poprawę szeroko rozumianego klimatu szkoły, przeciwdziałanie skutkom prywatyzacji religii, zahamowanie pogłębiającej się ignorancji religijnej młodego pokolenia itp. Ponadto obecność księdza w szkole może być dobrą okazją do zainicjowania nieformalnej katechezy skierowanej do nauczycieli oraz zachętą dla kapłanów do dawania świadectwa wiary. Szkoda, że Autor zbyt mało uwagi poświęcił wykazaniu, że katecheza może bardzo pomóc szkole w zwalczaniu takich negatywnych zjawisk i zagrożeń, jak narkomania, alkoholizm, sekty, technomania itp.

Rozdział III recenzowanej książki jest próbą nakreślenia projektu dobrej katechezy szkolnej. Ta część opracowania może być szczególnie cenna i przydatna dla katechetów, którzy znajdą w niej szerokie podstawy nowej katechezy szkolnej. Autor koncentruje się na trzech ważnych sprawach: doświadczeniu w przekazie prawd religijnych, dialogowym wychowaniu w wierze i chrześcijańskiej formacji życia wspólnotowego. Są to refleksje oparte na dokumentach Kościoła, nowym katechizmie Kościoła katolickiego i wybranych pozycjach katechetyków. Interesująca jest szczególnie analiza pojęć „doświadczenie” i „doświadczenie religijne” oraz ukazanie, dlaczego katecheza nie może być oderwana od doświadczenia religijnego wyniesionego z rodzinnego domu i grupy rówieśniczej, a także z doświadczenia, którego źródłem jest kultura i współczesna cywilizacja. Autor wykazał, że nie może być dobrej katechezy

bez dialogu pomiędzy podmiotami uczestniczącymi w tym procesie ewangelizacyjnym oraz bez osiągnięcia wspólnoty wiary. Autor pisze: „Podnoszony coraz częściej postulat przekształcania grup katechetycznych w autentyczne wspólnoty wiary i miłości jest zadaniem, przed jakim stoją obecnie wszyscy katecheci” (s. 179). Podkreślany postulat jest niewątpliwie ze wszech miar słuszny. Wydaje się jednak, że jest to zbyt ogólne ujęcie. Gdy podejmujemy analizy nad miejscem katechezy w szkole, należy mocno podkreślać, że jej głównym celem jest otwarcie serc młodych ludzi na przyjęcie Ducha Świętego, dlatego powinna ona mieć charakter nie tylko wspólnoto-twórczy, ale głównie modlitewny; w tym tkwi ogromny problem. Wiadomo bowiem, że stosunkowo łatwo jest przekazywać wiedzę religijną, oceniać ją i wystawiać stopnie na świadectwie; trudniej natomiast podejmować takie działania, by otwierać serca dzieci i młodzieży na przyjęcie Bożej łaski, która spowoduje, że człowiek w codziennym życiu będzie przynosił „plon stokrotny”.

W Zakończeniu Autor stwierdza: „Przeprowadzona refleksja nad środowiskiem katechetycznym ukazała, iż wbrew opinii wielu oponentów, szkoła jest właściwym miejscem dla katechetycznego oddziaływania. Miejscem, w którym katechizowany faktycznie może przeżyć spotkanie z Ewangelią, podzielić się swoimi przemyśleniami dla wzbogacenia innych uczestników spotkania, a wreszcie doświadczyć wspólnoty w wierze, wprowadzającej go w życie Kościoła” (s. 182).

Podsumowując Autor stwierdza też: „Szkoła bowiem i katecheza, będące w opinii wielu osób diametralnie różnymi podmiotami, w rzeczywistości połączone są nie tylko wspólnym środowiskiem, lecz również wspólnym celem, którym jest doprowadzenie wychowanka do pełnej dojrzałości” (s. 183).

Wartością recenzowanej książki jest nie tylko wnikliwe wykazanie specyfiki środowiska szkolnego, które może również być odpowiednim środowiskiem katechetycznym, ale i to, że ukazuje ona również konkretne propozycje dydaktyczne, istotne dla realizacji właściwych celów katechezy szkolnej.

Wnikliwa lektura tej publikacji upoważnia do stwierdzenia, że Autor osiągnął postawiony cel; przyjętą w założeniu tezę udowodnił i ukazał szkołę jako właściwe środowisko katechetyczne. Pewien niedosyt budzi jednak fakt, że zabrakło w książce oddzielnej części wprowadzającej, ukazującej, czym ze swojej natury jest katecheza. Dopiero w tym kontekście można bowiem w pełni wyrokować o tym, czy szkoła jest właściwym środowiskiem katechetycznym.

Niewątpliwie książka zyskałaby, gdyby podano przynajmniej podstawowe określenia i teorie dotyczące katechezy. Wiadomo bowiem, że termin „katecheza” (gr. *katechein* – ustne nauczanie) oznacza głoszenie Dobrej Nowiny. Dyrektorium Katechetyczne stwierdza: „[...] katechezą trzeba nazwać tę formę działalności kościelnej, która prowadzi zarówno wspólnotę, jak i poszczególnych wiernych do osiągnięcia dojrzałości w wierze” (nr 21). Z kolei Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae*, powołując się na przytoczoną definicję podaje, że katecheza: „[...] jest wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych; obejmuje przede wszystkim wyjaśnianie nauki chrześcijańskiej, podawane na ogół w sposób systematyczny i całościowy, w celu wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego” (CT 18). Określenie to przyjął też najnowszy katechizm Kościoła katolickiego (art. 5) podkreślając, że katecheza łączy się z innymi elementami pasterskiej misji Kościoła i jest ściśle związana z całym jego życiem. Można było np. podać określenie kate-

chezy Adolfa Exelera: „Jest ona podstawowym pouczeniem, którego Kościół udziela swoim wiernym na temat rzeczywistości naszego zbawienia. Ma ona za zadanie wykształcić wiernych na uczniów Chrystusa i przez to tak wprowadzić ich w życie Kościoła, by odpowiednio do swoich możliwości mogli się wykazać czynnym podnoszeniem odpowiedzialności w życiu Kościoła”¹. Definicja ta akcentuje dwa istotne cele katechezy, które świetnie mogą być realizowane w środowisku szkolnym, tj. pouczenie o rzeczywistości zbawczej i wychowanie wiernych na uczniów Chrystusa. I tu dochodzimy do istoty katechezy, tj. zrozumienia, że być uczniem Jezusa oznacza przede wszystkim „iść za Nim”, a to wymaga przeżycia osobistego kontaktu z Chrystusem, doświadczenia Go jako żywej Osoby. W książce zabrakło wyraźnego zwrócenia uwagi na poważne trudności w realizowaniu tego wymiaru katechezy w środowisku szkolnym, który łatwiej było osiągnąć w przykościelnych salach katechetycznych. Przecież pod względem pedagogicznym katecheza jest najskuteczniejsza wówczas, gdy stworzy taką atmosferę bogatą w radosne religijne przeżycia, że uobecni Chrystusa; Boga, który jest miłością. Jest to trudne, ale ogromnie ważne zadanie, jakie stoi przed katechezą szkolną.

W książce można było również zwrócić uwagę na fakt, że Kościół jest historycznie ustanowioną społecznością, w której objawienie eschatologiczne pozostaje poprzez wiarę stale obecne w świecie. Sobór Watykański II poucza: „Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, przybiera postać tego przemijającego świata” (KK 48). Zadania i misja Kościoła związane są z konkretnymi warunkami czasu i miejsca, inaczej mówiąc – z historią i społeczeństwem. Kościół zawsze podejmował działania, by pozyskiwać wyznawców, pomagać ludziom uwierzyć, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, a respektowanie Jego nauki prowadzi do zbawienia. Przy czym znane jest tu rozróżnienie (Joseph Colomb) między kerygmą a katechezą. Kerygma jest obwieszczeniem, czyli przekazywaniem tajemnicy zbawienia tym, którzy jeszcze nie wierzą. Katecheza jest wyjaśnianiem i pogłębianiem treści kerygmy przez tych, którzy już wierzą, by oni osiągnęli lepsze jej zrozumienie w celu doskonalszego naśladowania Chrystusa. Jej celem jest wykształcić wiernych na uczniów Chrystusa. Katecheza, będąc elementem ewangelizacyjnej działalności Kościoła, ma więc za zadanie rozbudzanie i umacnianie wiary oraz pogłębianie świadomości, w co się wierzy.

Niewątpliwym ubogaceniem książki byłoby ukazanie ewangelizacyjnej misji Kościoła chociażby w skrótowym ujęciu historycznym. Autor bowiem stale mówi o powrocie nauczania religii do szkoły jako o fakcie oczywistym. A przecież nie dla wszystkich jest to tak jednoznaczne. Na przestrzeni wieków, w zależności od czasu i miejsca, Kościół wypracowywał bowiem różnorodne metody, które umożliwiały mu spełnianie poleconej przez Jezusa misji ewangelizowania świata. W zasadzie do XVI wieku realizowana była w różnej formie jedynie katecheza dorosłych. Pod wpływem procesów reformacji zaczęły rodzić się inicjatywy zmierzające do objęcia szczególnym oddziaływaniem Kościoła dzieci i młodzież. Można tu wspomnieć działalność św. Karola Boromeusza (1538-1584), który założył w Mediolanie pierwsze na świecie mniejsze i większe seminarium duchowne oraz zalecenia Soboru Trydenckiego,

¹ *Wesen und Aufgabe der Katechese*, Freiburg 1966, s. 282.

aby objąć niedzielną katechezę dzieci i młodzież całego Kościoła. Od tego czasu religijne wychowanie dzieci i młodzieży przestało być jedynie prywatną troską rodziców, a stało się również oficjalną formą działalności Kościoła.

W okresie oświecenia państwo powoli przejmowało opiekę nad szkolnictwem (prowadzonym do tego czasu głównie przez Kościół), wprowadziło też powszechny obowiązek nauczania dzieci i młodzieży. Spowodowało to przechodzenie katechezy ze środowisk przykościelnych na teren szkoły. W wyniku tego dzieci i młodzież stały się głównymi odbiorcami katechezy.

W Polsce wyglądało to następująco. W okresie zaborów skazani byliśmy na prawodawstwo zaborców. W czasach II Rzeczypospolitej sprawa lekcji religii nie budziła większych kontrowersji. Religia była w szkole przedmiotem obowiązkowym w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Podczas okupacji losy lekcji religii związane były ściśle z losami polskiej szkoły; gdzie szkoła zachowała się w formie szczątkowej, tam też była wykładana religia. Po przejęciu władzy przez komunistów nastąpiła ideologicznie motywowana sekularyzacja polskiej oświaty. Nie liczone się ani z oczekiwaniami rodziców, ani też z powszechnie uznawanym w cywilizowanym świecie prawem do wolności religijnej. W Polsce po wojnie można wyróżnić pewne okresy czy też etapy związku Kościoła z systemem oświaty. Są to lata: 1945-1956, 1956-1961, 1961-1990 oraz to, co działo się po 1990 r. W latach 1945-1956 kościelne szkolnictwo zostało poważnie uszczuplone, a religia była stopniowo, ale konsekwentnie usuwana ze szkół publicznych, aż do jej całkowitego wyrugowania. Wprawdzie tzw. państwo ludowe w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży początkowo oficjalnie przyjęło stan prawny z okresu międzywojennego, jednak pod koniec lat czterdziestych sytuacja zaczęła się gwałtownie zmieniać na gorszą, co doprowadziło ostatecznie do całkowitego usunięcia religii ze szkół i stopniowego likwidowania szkolnictwa katolickiego.

W 1956 r., w wyniku objęcia przez W. Gomułkę kierownictwa partii komunistycznej, nastąpiły pewne ustępstwa rządzących wobec Kościoła, ale miały one tylko koniunkturalny charakter. Po krótkim nauczaniu religii w szkole stopniowo wprowadzano różnorodne utrudnienia i w 1961 r. została ona znowu z niej wyeliminowana. W tym czasie Kościół, któremu uniemożliwiono nauczanie religii w szkole, powoli organizował katechizacje w świątyniach, kaplicach, budynkach parafialnych i pomieszczeniach prywatnych. Dnia 19 sierpnia 1961 r. Minister Oświaty wydał zarządzenie w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych, które było kolejnym ograniczeniem praw Kościoła i krzywdą wyrządzoną ludziom wierzącym, szczególnie dzieciom i młodzieży, które przyzwyczyły się do korzystania z lekcji religii w szkole. Episkopat Polski w liście do wiernych, datowanym 2 września 1961 r., pisał: „Cel zarządzenia i przeprowadzonej z nim akcji, jest przejrzysty – uniemożliwienie nauczania religii poza szkołą, nawet w kościele [...]”.

W wyniku przełomu, który miał miejsce w Polsce w 1989 r., nastąpił okres transformacji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowej. Dużym zmianom uległ też system oświatowy. W poprzednim okresie funkcjonowało prawie wyłącznie szkolnictwo państwowe, teraz powstają szkoły społeczne i prywatne, z których wiele prowadzonych jest przez ludzi Kościoła. Ogromne zmiany w dziedzinie nauczania religii nastąpiły w 1990 r. Katechizacja wróciła do polskiej szkoły. To zagadnienie

w książce zostało omówione bardzo dokładnie, zabrakło jednak ukazania tego faktu w kontekście historycznym.

Pozycja zyskałaby również, gdyby podano przynajmniej przykładowe wyniki badań socjologicznych i statystycznych dotyczących katechizacji szkolnej. Tym bardziej że pozycja nosi podtytuł „studium interdyscyplinarne”. Otóż wiele badań wskazuje na to, że religia w szkole się przyjęła i jest aprobowana przez większość rodziców, jak również przez samych uczniów. Według badań CBOS (1997 r.), 84% uczniów szkół ponadpodstawowych uczęszcza na lekcje religii, natomiast w szkołach podstawowych z katechizacji korzysta aż 97% (GUS 1997). Charakterystyczne jest to, że wbrew kasandrycznym przepowiedniom niektórych „fachowców” i ekspertów, lekcje religii nie tylko nie dają okazji uzewnętrzniania nietolerancji, ale – jak wynika z przeprowadzonych w ostatnim okresie badań socjologów – młodzież stwierdza, że w zasadzie w szkole wypowiadanie swoich poglądów nie jest dobrze widziane; jedynie na lekcjach religii panuje pełna swoboda wypowiedzi.

Zgłoszone zastrzeżenia nie umniejszają bezspornych wartości recenzowanej książki. Ze wszech miar jest ona godna polecenia wszystkim, którzy interesują się katechizacją. Stanowi bowiem bogate źródło informacji na ten temat.

Roman Oktawian Jusiak OFM

Ks. Mieczysław R u s i e c k i, *Wytrwajcie we Mnie*. Kielce: Wyd. Jedność 1998, ss. 160.

Ks. Mieczysław Rusiecki już niemal od dziesięciu lat prowadzi doroczne, wakacyjne rekolekcje dla nauczycieli, które odbywają się w Jasnogórskim Sanktuarium, a więc w miejscu „narodowej pedagogii”, naznaczonym szczególnym stygmatem modlitwy i pogłębionej refleksji. Ćwiczenia tego typu – jak można wnioskować na podstawie spektakularnych przejawów – cieszą się niemałą popularnością. Wymownie świadczy o tym nie tylko pokaźna liczba rekolektujących, ale także niepospolite zainteresowanie rozważaniami, udostępnionymi przez autora-rekolekjonistę w formie publikacji książkowej. Jak dotąd ukazało się ich sześć, wydanych w serii Biblioteka „Współczesnej Ambony”¹, a każda – poza zmaterializowaną estetyką sztuki drukar-

¹ M. R u s i e c k i, *Dojrżeli bądźcie*, Kielce 1992; t e n ż e, *Miejcie odwagę*, Kielce 1993; t e n ż e, *Stójcie mocno w Panu*, Kielce 1994; t e n ż e, *Chodźcie w blasku prawdy*, Kielce 1995; t e n ż e, *Szukajcie, tego co w górze*, Kielce 1997.